



**TADEUSZ PÓŁCHŁOPEK**  
UNIwersytet Rzeszowski

**GALICYJSKI ATEUSZ. PROFETYZM, MISTYCYZM I  
ROMANTYZM W TWÓRCZOŚCI  
ALEKSANDRA (LESZKA) DUNINA – BORKOWSKIEGO**

*Zmieniają się czasy – a z nimi schodzą z widowni ludzie, którzy niegdyś olśniewali błyskami talentu i dowcipu, przodowali talentem, pracą i oświeceniem. Nierzadko skazuje na nieczynność takie potężne umysły zawistny los – zsyłając niemoc i cierpienia – niekiedy wszakże stosunki układają się inaczej – człowiek nie może zmienić swych przekonań i zasad, ustępuje nowym prądom, unosząc w zacisze domowe chlubny sztandar i wyszczerbioną szablę. Dramatyczności pełne takie cofniecie się – ale przyznajemy – zaszczytne. W rzędzie takich osób stoi Leszek Dunin Borkowski<sup>1</sup>.*

Zjawisko sztuki ujawniającej pozaempiryczne porządki bytu, ukryte sensory rzeczywistości w toku poznania mitopoetyckiego łączy się ściśle z procesami historycznymi, jakimi dla Zachodu była rewolucja francuska, a w Polsce powstanie listopadowe. Wyrastająca z tego procesu poezja współuczestniczyła w znamienym dla świata nowożytnego ruchu przeformowania wiary w możliwości ludzkiego rozumu i konstruowania nowych postaw epistemologicznych. Tekst niniejszy jest próbą rekonstrukcji poglądów Leszka Dunina Borkowskiego – pisarza uwikłanego w ponadczasowy dyskurs kulturowy<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> A. B [anonim] *Felieton literacki. Z literatury historycznej*. „Gazeta Narodowa” 1897 nr 161.

<sup>2</sup> Por. J. Szacki, *Kontrrewolucyjne paradoksy. Wizje świata francuskich antagonistów Wielkiej Rewolucji 1789-1815*, Warszawa 1965.

## I

Romantycy respektowali różne formy poznania, przyznając im wielorakie funkcje i odmienne możliwości eksploatacyjne, manifestując silny związek literatury z synkretyczną religijnością. Wynikiem tej postawy epistemologicznej był „profetyzm i mistycyzm stanowiący łącznie najważniejszą część romantycznej poezji dywinacyjno-rewelatorskiej”<sup>3</sup> mającej swój rodowód w poezji konfederacji barskiej<sup>4</sup> i dojrzałego klasycyzmu<sup>5</sup>.

Ogół społecznych utopii i doktryn, w których czynniki futurystyczne skupiały się na wieszczbach przyszłej rehabilitacji upadłego człowieka, upowszechniły się z lekturą pism Saint-Martina<sup>6</sup>. Niezgoda na racjonalizm<sup>7</sup>, wiara w możliwość przekształcenia religii w politykę<sup>8</sup>, wobec polistopadowego sojuszu Wiednia, Moskwy i Watykanu<sup>9</sup> ukształtowała radykalną romantyczną aksjologię. Polistopadowa poezja w gorącym „czuciu” oraz namiętnej „wierze”<sup>10</sup> odślaniała prawdy sygnalizowane w „cząstkowych treściach świadomości kolektywnej”<sup>11</sup>.

---

<sup>3</sup> B. Dopart, *Poemat profetyczny. O „Dziadach” drezdeńskich Adama Mickiewicza*, Kraków 2002, s. 208.

<sup>4</sup> Por. S. Pigoń, *U kolebki polskiej poezji mesjanistycznej. (Proroctwo ks. Marka)*, [w:] *Przez stulecia. Studia z dziejów literatury i kultury*, wybór i opracowanie J. Maślanka, Warszawa 1985, s. 68–100.

<sup>5</sup> Z. Stefanowska, *Oświeceniowe przesłanki problemu*, [w:] *tejsze, Historia i prefacja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa”*, Warszawa 1962, s. 16–32.

<sup>6</sup> Główne teorie Saint Martina zostały opublikowane w pracach: *Des Erreus et de la Vérité*, Edinburgh 1782, s. 3–76, i *Lettere á u nami sur la réwolution frsnçaise*, Paris 1796.

<sup>7</sup> Por. W. Tokarz, *Sprzysiężenie Wysockiego i Noc Listopadowa*, Warszawa 1925, s. 9.

<sup>8</sup> Por. S. Pigoń, *Idee ST. Martina w „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego”*, [w:] *Z epoki Mickiewicza*, Lwów 1922, s. 99.

<sup>9</sup> Por. M. Żywczyński, *Geneza i następstwa encykliki „Cum primum”*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, Warszawa 1935, T. XV, z. 1, s. 293.

<sup>10</sup> Por. E. Kasperski, *Religijność a literatura romantyczna*, [w:] *Religie i religijność w literaturze i kulturze romantyzmu*, pod red. E. Kasperskiego i O. Krysowskiego, Warszawa 2008, s. 37.

<sup>11</sup> M. Janion, *Świadomość polskiego romantyzmu*, [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, pod red. M. Janion i A. Piorunowej, Warszawa 1967, s. 141.

Romantyczna doktryna „radikalizmu francuskiego” pojawiła się w Polsce około 1833 roku, potwierdzając wyczerpanie się idealizmu niemieckiego i dominację nowych zjawisk kulturowych<sup>12</sup>. Potrzeba budowania wspólnego horyzontu aksjologicznego odbiorców<sup>13</sup> legła u podstaw profetyzmu Lamennaisa, Mickiewicza i Leszka Dunina Borkowskiego. Ten rodzaj twórczości, łącząc stylistykę biblijną z hasłami wolnościowymi, poszerzał krąg odbiorców wolnościowej filozofii. Borkowski pisał:

Nie wiercie ludy księżom, targajcie  
niewolę!  
Nawróćcie się nawróćcie, a ja was wyzwolę.  
Przyjdzie dzień mego sądu i jest niedaleki,  
I zapalczywość moją jak ogień roznieci.  
Władzę królów i księży rozmiele na wieki.  
Poślę mego proroka i ludy oświeci<sup>14</sup>.

Taki aspekt profetyzmu stał się niebezpieczny dla zaborców, bo budził bunt wśród najniższych warstw społecznych. W uzasadnieniu wyroku przeciw lwowskim wydawcom *Książ narodu i pielgrzymstwa polskiego* napisano:

[...] rzeczona broszura jest w biblijnym stylu pisana i takim sposobem dla średniej i niższej klasy ludzi w największym stopniu niebezpieczna, u których takie nauki najprędzej przystęp mają, gdy pod pozorem religii im się przedstawiają<sup>15</sup>.

Doktryna estetyczna determinowała romantyczną potrzebę obrony swej racji wewnętrznej i niezależności, jednak przestrzeń zewnętrzną dostarczała potencjalnych sojuszników czy gwarantów

---

<sup>12</sup> Por. *Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwow*, Lwów 1866, s. 229.

<sup>13</sup> Mam na myśli wspólnotę kulturową ukształtowaną przez zjawiska kulturowe lub estetyczne. Por. K. Dmitruk, *Literatura – społeczeństwo – przestrzeń. Przemiany układu kultury literackiej*, Wrocław 1980, s. 59.

<sup>14</sup> Anonim, [L. Dunin-Borkowski], *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, b.d. i m. wyd., [Kraków 1848] s. 34.

<sup>15</sup> Cyt za W. Wiślocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*, „Pamiętnik Literacki” 1934, z. 1/2, s. 349.

własnej prawdy – obiektów misji proroka czy przywódcy uwikłanego w proces dziejowy i uzależnionego od czynników zewnętrznych<sup>16</sup>.

## II

Nie ulega wątpliwości, że na realizację profetyzmu Borkowskiego największy wpływ miała lektura dzieł Mickiewicza<sup>17</sup> – *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* i „przykład niewidzianej i niesłyszanej dotąd potęgi słowa [...] wstrząsającej pokoleniem”<sup>18</sup> – *Dziadów* część III. W religijnej historiozofii przejawiało się krytyczne stanowisko Mickiewicza wobec zmaterializowanych dążeń narodów europejskich i fałszywych idei mających ludy<sup>19</sup>.

Najważniejszym, filozoficznym patronem *Wieszczów Lechowych* Borkowskiego, a także polistopadowych utworów Mickiewicza był ksiądz Hugues de Lamennais, który wieszczyl zbawienie Europy, sojuszowi reakcyjnych gabinetów przeciwstawiając ideę współpracy i braterstwa<sup>20</sup>. W środowisku powstańców<sup>21</sup> nośna była krytyka postawy papieża wobec wolności ludów<sup>22</sup>. Ta doktryna skonkretyzowana w *Paroles (Słowa wieszce)*, ukazując świat jako królestwo szatana, zyskała miano napisanej przez „nowego Robespiera” „wskazówki dla morderców”, *Marsylianki* chrześcijaństwa i „ewangelii rewolucji”<sup>23</sup>. Warto wspomnieć, że *Słowa wieszce księdza Lamenn’ego*<sup>24</sup> należały do

---

<sup>16</sup> Por. M. Janion, *Światopogląd polskiego romantyzmu*, s. 138.

<sup>17</sup> O zjawisku wpływu Mickiewicza na ówczesną twórczość pisała M. Zielińska, *Więźniowie wyobraźni wieszca w teje Mickiewicz i naśladowcy*, Warszawa 1984, s. 63 – 81.

<sup>18</sup> S. Pigoń, *Spojrzenie ku „Dziadów” części III*, [w:] tegoż *Więźniowie historycznoliteracki. Studia i szkice*, Warszawa 1969, s. 148.

<sup>19</sup> Por. T. Gospodarek, *Julia Molińska-Woykowska (1816-1851)*, Wrocław 1962, s. 196.

<sup>20</sup> Por. A. Sikora, [wstęp] *Lammenais czyli dramat konsekwencji*, [w:] H. de Lamennais, *Wybór pism*, Warszawa 1970, s. 57.

<sup>21</sup> Por. M. Giergielewicz, *Polityka Watykanu w świetle „Kordiana”*, „Ruch Literacki” 1835, nr 9, s. 243.

<sup>22</sup> Por. H. Lamennais, *Daffaires de Rome*, Paris b.d., s. 123.

<sup>23</sup> A. Sikora, [wstęp] *Lammenais czyli dramat konsekwencji*, s. 77.

<sup>24</sup> W księgozbiornie Biblioteki Jagiellońskiej zachowały się egzemplarze *Paroles d’un croyant* wydane w Paryżu w 1834 roku w drukarni A. Pinarda, tłumaczone przez Aleksandra Jełowickiego, które przypominają książeczki do nabożeństwa – forma sprzyjająca „uwodzeniu” niewykształconego czytelnika.

urzędowo zakazanych utworów w Galicji, nielegalnie rozprowadzanych w lwowskich księgarniach<sup>25</sup>.

W 1833 roku Mickiewicz zredagował pismo *Do przyjaciół galicyjskich*, w którym oceniał szanse na powstanie i potępiał zbrojne wyprawy do kraju, gdyż „że porządek europejski nie dojrzał jeszcze tak zupełnie, jak mu się zdawało dawniej, do przewrotu, że prochów nie zapali lada iskra, że trzeba przygotowywać zarzewie długo, pilnie i roztropnie”<sup>26</sup>, „nakazując przygotowanie trzeźwe, poważne, wytrwałe, „przez budzenie ducha narodowego w masach i przez mądrą, przebiegłą znowę polityczną”<sup>27</sup>.

Pożyczają obłudnie myśli i uczucie  
A serce im nie płonie, nie palą się żądze,  
Pozbawiło ich bólu, spodliło zepsucie.  
Nuca psalmy hebrajskie jakby pieśni świeże,  
Narzekają na ucisk, niewolę, grabieże.  
A przecież słysząc co dzień muzykę i tańce,  
Mamże wierzyć, że to są więźnie i wygnańce<sup>28</sup>.

Instrukcja Mickiewicza spowodowała, że spiskowcy galicyjscy postanowili budzić oświatę i uczucia narodowe, kształcić się wzajemnie i przygotowywać szlachtę do usamowolnienia chłopów, żeby rząd wiedeński jej „z wielką szkodą dla sprawy narodowej nie uprzedził”<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> Por. J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji (od r. 1833 do r. 1841)*, Lwów 1903 Towarzystwo Demokratyczne Polskie za zgodą autora przetłumaczyło *Księgi ludu*, w których Lamennais pisał do „ludu polskiego”: „W stronie, kędy słońce na długich dniach wschodzi, ujrzałem rozproszone mnóstwo ludu na pięknej i bogatej ziemi, i wszędzie, gdzie się mój wzrok obrócił, były ponure czoła, zasępione lica, nieme usta, i tylko jeszcze same oczy groźne. Wpółśród albowiem tego wielkiego utrapienia, znajdowali się ludzie zbrojni, szukający lada pozorów do prześladowań i katuszy – ludzie, dla których same łzy były nieprzebaczoną zbrodnią. I zapytałem siebie: co to jest za lud? I dopowiedziano mi: jest to Lud-Męczennik. Na nim spełnia się święta tajemnica. Był on na niejaki czas wydany w moc złemu, aby zahartowawszy się w cierpieniu, jak rozpalone żelazo w wodzie, został pogromczym mieczem, który pokona złego ducha ludzkości” (F. Lamennais, *Księgi ludu*, b.m.wyd. 1838, s. 89).

<sup>26</sup> S. Pigoń, *Mickiewicz wobec spisków galicyjskich w dobie powstaniowej*, [w:] tegoż, *Studia literackie*, Kraków 1951, s. 166.

<sup>27</sup> Por. *tamże*, s. 167–168.

<sup>28</sup> *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, s. 54.

<sup>29</sup> J. Krajewski, *Tajne związki polityczne w Galicji*, Lwów 1903, s. 21.

Optymistyczne rewelatorstwo III części *Dziadów* i *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* korzystało z przywileju profecji, ale nie określało czasu spełnienia obietnicy<sup>30</sup>. Natomiast Borkowski wyznaczył określony czas potrzebny do realizacji misji przekształcenia świadomości zbiorowej:

Jeśli po ujściu ośmiuset tygodni  
Ujrzycie w Polsce Niemców i Moskali  
Zbójców w koronach[...]  
Liżących stopy wyniesionej zbrodni.  
Wierni nie mówcie: i gdzie jest sąd Boży<sup>31</sup>.

Naczelnym aksjomatem profetyzmu romantycznego jest autonomia sacrum i usytuowanie jaźni indywidualnej w transcendentnej wobec umysłu rzeczywistości. Ta zasada determinuje epistemologię i estetykę profetyczną, kształtuje niezwykłą pozycję twórcy oraz jego odniesienia do tradycji kulturowej<sup>32</sup>. W realizacji Borkowskiego jest to zaprzeczenie tradycji kościelnej:

Już mi sprzykrzyły się jego obiady  
I już obmierzli mi jego kapłani  
Jego kielichy, obrazy, ornaty  
I jego ręką lepiące bałwany<sup>33</sup>.

Problem racjonalizmu i antyracjonalizmu romantycznego jest uwikłany w sprawę mistyki, fideizmu i katolicyzmu. Bunt romantyczny wynikał ze sposobu postrzegania Kościoła jako zjawiska nadprzyrodzonego i transcendentnego wobec kategorii czasu. Jednak fakt istnienia państwa kościelnego, które musiało przeciwstawić się patriotycznej idei zjednoczenia Włoch, wchodząc w konflikt z wiernymi stojącymi na gruncie rewolucyjnych dążeń epoki i pragnącymi działać w duchu sprawiedliwości społecznej, i wolności, niszczył romantyczną

---

<sup>30</sup> Por. Z. Trojanowiczowa, *Mickiewicz „szalony” i „rozsządny”, [w:]* tejże, *Romantyzm. Od poetyki do polityki*, Kraków 2010, s. 294–295.

<sup>31</sup> *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na końcu roku chrystusowego 1835*, b.d. i m. wyd., s. 142.

<sup>32</sup> Por. B. Dopart, *Poemat profetyczny. O „Dziadach” drezdeńskich Adama Mickiewicza*, s. 223.

<sup>33</sup> *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na końcu roku chrystusowego*, s. 75–76.

religijność<sup>34</sup>. W realizacji Borkowskiego papież pełni funkcję strażnika niesprawiedliwego porządku świata:

A jak przewodnik w bój idących słońci,  
Młotkiem kieruje i w skronie wymierza;  
Tak im na głowy z klątwami w dłoni wsadźmy  
papieża<sup>35</sup>.

Dlatego romantycy polscy walczyli z zaangażowaniem politycznym państwa kościelnego, a z drugiej strony nie akceptowali związanej z hierarchicznością świata nierówności<sup>36</sup>. Dlatego Stefania Skwarczyńska nie akceptowała interpretacji, które umieszczały Mickiewicza – autora *Dziadów* i *Ksiąg* poza kościołem, bo nie akceptował feudalizmu czy propagował powstanie<sup>37</sup>.

Ksiądz Lamennais, który [...] doszedł do przekonania, że dobro katolicyzmu wymaga zerwania aliansu tronu i ołtarza, dostrzegł, iż wolność, której domaga się lud, jest nie tylko sprawą słuszną, jest nie tylko kwestią sprawiedliwości, ale i – zrealizowana jako zasada życia społecznego – warunkiem swobodnego krzewienia się życia katolickiego i szansą podboju dusz dla Kościoła<sup>38</sup>

Recepcja Lamennaisa na ziemiach polskich wpływała na ideologię poznańskiego „Tygodnika Literackiego”. W swoich aktualizujących do sytuacji społecznej odczytaniach ewangelii, której interpretację zawdzięczali zwykle inspiracji Lammenais’ego i Constanta wydawcy pragnęli reformować społeczeństwo na drodze odrodzonego chrystianizmu, zgodnego z aktualnym szczeblem rozwoju cywilizacji i ducha ludzkiego. Tego rodzaju doktrynę, odpowiadającą wymogom „rozumu i postępu”, przeciwstawiają oficjalnej nauce Kościoła<sup>39</sup>.

---

<sup>34</sup> Por. S. Skwarczyńska, *Mickiewiczowskie „powinowactwa z wyboru”*, [w:] tejsze, *Spór o Mickiewicza-Katolika*, Warszawa 1957, s. 487.

<sup>35</sup> *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na końcu roku chrystusowego 1835*, s. 153.

<sup>36</sup> Por. M. Kridl, *Two Champion of a New Christianity: Lamennais and Mickiewicz*, „Comparative Literature” IV (1952), s. 239–267.

<sup>37</sup> S. Skwarczyńska, *Mickiewiczowskie „powinowactwa z wyboru*, Warszawa 1957, s. 488.

<sup>38</sup> Tamże, s. 505.

<sup>39</sup> Por. T. Gospodarek, *Julia Molińska-Woykowska (1816–1851)*, Wrocław 1962, s. 95.

Chrystusa dziełem było szczególnie utworzyć węzeł między ludzkością a Bogiem, a w dalszym rozwoju tego systemu nadszedł dziś czas, gdzie węzeł pomiędzy samymi ludźmi przez demokrację ma być opleciony, a przez wprowadzenie tej drugiej części nauki Chrystusowej rzeczywisty dopiero chrystianizm w całości, jako jedyna powszechna religia panować zacznie<sup>40</sup>.

W dostosowanym do współczesnych warunków społecznych i politycznych neochrystianizmie dostrzegano tę uniwersalną ideologię, przy pomocy której dałoby się doprowadzić ludzkość do „królestwa Bożego na ziemi” i rozwiązać wszelkie konflikty socjalne<sup>41</sup>. Nie jest wykluczone, że jako domniemana autorka recenzji *La Bible de la Liberté*<sup>42</sup> Woykowska tworzyła utopijną wizję panowania „wiedzy i miłości”, z dzieł Lammenais’go czerpała cytaty i myśli przewodnie dla swoich rozważań, fascynowała ją „wiara w jasną jej przyszłość”<sup>43</sup>. Chrystus w takim ujęciu pełnił rolę wzorca poświęcenia się za lud i ojczyznę, za Lammenais’em przytacza alegoryczny obraz rolników, których od plonów życia oddziela pokolenie twardych i bezlitosnych wyzyskiwaczy<sup>44</sup>.

### III

*Wieszczenia Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, to tekst na wskroś wyrastający z poetyki romantycznej. Jednak poetyka wynikała z programu Stowarzyszenia Ludu Polskiego, w swej działalności zamierzającego wykorzystać lud do propagowania idei niepodległości, jednak z powodów cenzuralnych najważniejsze teksty nie były drukowane<sup>45</sup>, bo propagowały działalność spiskową<sup>46</sup>. Tytuł *Wieszczenia Lechowe, które Bóg dał na*

---

<sup>40</sup> W. Kosiński, *Co dziś demokracji pozostaje do czynienia*, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 7, s. 51.

<sup>41</sup> Por. T. Gospodarek, *Julia Molińska-Woykowska (1816–1851)*, s. 95.

<sup>42</sup> Por. *La Bible de la Liberté par L’Abbé Constant*, Paris 1841, „Tygodnik Literacki” 1841, nr 1842, nr 1–5.

<sup>43</sup> T. Gospodarek, *Julia Molińska-Woykowska (1816–1851)*, s. 97.

<sup>44</sup> J. Woykowska, „*Amschaspands et Darvands*” par Lamennais, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 28.

<sup>45</sup> Anonim, *Uwagi nad literaturą w Galicji*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 12, s. 93.

<sup>46</sup> Por. M. Janion, M. Zmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978, s. 345.



początku roku chrystusowego 1835 sugeruje, że powstały w 1835 roku, jednak nad utworem Borkowski pracował już w czerwcu 1833 roku, a fragment *Wysłał Pan wiatry swoje: biegnijcie...*, miał trafić do „Ziewonii”<sup>47</sup>, ale został odrzucony przez cenzurę<sup>48</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że profetyzm i mistycyzm Borkowskiego wyrastał z inspiracji mickiewiczowskiej, wyraźne aluzje a nawet trawestacje słyhać w poszczególnych częściach, jak np:

Półmocny tyran nie szczędzi katuszy,  
Co będzie jego udziałem?  
Biednych wychodźców łzy cieką co dzień  
Świszczą kibitki w zamieciach;  
A na tron złoty wlał dumny zbrodzień  
I na małych mści się dzieciach.  
[...]  
Panie! wołałem, wskaż mi sposoby!  
Odstoń przyszłości oblicze<sup>49</sup>.

Mickiewiczowski motyw ma rodowód oświeceniowy, to poezja schyłku XVIII wieku wypracowała „podstawowy repertuar motywów współbudujących romantyczną wizję Wschodu poddanego carskiemu despotyzmowi”<sup>50</sup>. Natomiast zbawca pojawia się w części noszącej tytuł czterdzieści i cztery<sup>51</sup>.

Kolejnym źródłem buntu było publiczne pokazywanie pobożności i demonstracyjny sojusz dworu habsburskiego z kościołem widoczny na ulicach Lwowa:

Z chorągwiami przez ulice,  
Słudzy kłamstwa i obłudy  
Te mnichy i zakonnice<sup>52</sup>.

---

<sup>47</sup> *Świat mój stać będzie...* Przedruk z autografu „Ziewonii” Lwów 1834, rękopis Biblioteki Uniwersytetu im. I. Franki, Lwów, sygn. 830. III, k. 4r. i V.

<sup>48</sup> J. Kamionka - Straszakowa, *Magiczne zwierciadło – ustęp z dziejów almanachów*, [w:] tejże, *Błękitny kwiat*, Kraków 1983, s. 57.

<sup>49</sup> *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, s. 63.

<sup>50</sup> T. Kostkiewiczowi, *Pisarze polskiego oświecenia między Wschodem a Zachodem*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem: Europa Mickiewicza i innych*, pod red. G. Borkowskiej i M. Ruda-Grodzkiej, Wrocław 2007, s. 30.

<sup>51</sup> *Wieszczona Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, s. 70.

<sup>52</sup> Tamże, s. 13.

Władysław Kosiński pisał, że demokracja będzie miała za zadanie połączyć ze sobą ludzi, natomiast Lucjan Siemieński uważał, że mistycyzm Salomona i św. Jana wynikał z ich pokory wobec doskonałości, a połączenie się ich z Bogiem było możliwe przez poświęcenie dla ludzkości, bez romantycznego patosu i przekonania, że „wszyscy dzisiaj jesteśmy Chrystusami”:

[...]każe ziemi uszu nadstawiać, niebu uszy otwierać, jakby właśnie drugi Mojżesz, po świeżej rozmowie z Wszzechmogącym – tchnie wierszem bardzo gładkim objawienie swoje, które, aczkolwiek odnosi do tak wysokiego źródła, są ni mniej ni więcej jak parafrazami lub prostym przerobieniem *Ksiąg wieszczych* i *Ksiąg ludu* Lamenniego. [...] tę myśl, która dziś wojnę wydała społeczności, która z pochodnią zniszczenia i żelazem mordu przebiega świat, myśl upiora co niszczy prawdziwe życie, aby się przy fałszywym utrzymać. Wszystko też od początku do końca tchnie fałszem w tym poemacie nie polskim, ale kosmopolitycznym, a najbardziej śmieszno-jakobińskim[...]<sup>53</sup>.

Według recenzenta główną wadą profecji było wyzyskanie religii – metafor biblijnych, pozornego „natchnienia”, stylu prorocत्व do politycznego uwodzenia ludu, co pozwoliło porównać autora *Wieszczów* do Pankracego z *Nie-boskiej komedii*. Za fałszywą drogę służenia ludzkości uznano odrzucenie religii, kościoła, władzy królewskiej, związków rodzinnych i własności<sup>54</sup>.

Romantyczna krytyka rzeczywistości z pozycji ideałów religijnych zmieniała się niepostrzeżenie w krytykę instytucji religijnych tworzących ogniwo, sankcję i podporę tej rzeczywistości<sup>55</sup>:

Pan rzekł: jam jest Bóg żywy. Nie chcę, by me imię  
Szło jak martwa puścizna po ojcach na dzieci,  
Aż się z czasem wykrzywi, zwietrzeje, oszpeci,  
Jak go dziś wykrzywiono i spodlono w Rzymie<sup>56</sup>.

Borkowski, podobnie jak Mickiewicz, był mistykiem, który „desperacko starał się działalność i ideologię polityczną wywieść z

<sup>53</sup> Anonim, [L. Siemieński], *Krytyka literacka i naukowa. „Wieszczena Lechowe”, „Czas”* 1850, nr 82, s. 3.

<sup>54</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>55</sup> Por. E. Kasparski, *Religijność a literatura romantyczna*, s. 40.

<sup>56</sup> *Wieszczena Lechowe, które Bóg dał na początku roku chrystusowego 1835*, s. 34.

bardzo specyficznych mistycznych założeń<sup>57</sup>, bo jako jeden z pierwszych pisarzy krajowych włączył się w spór o istotę powstania i filozofię trwania narodu w niewoli. Dwa przeciwstawne obozy emigracyjne prezentowały różne koncepcje odzyskania niepodległości. Obóz Czartoryskiego zwalczany później przez Borkowskiego w publicystyce rocznicowej wierzył w wojnę Zachodu z Rosją i szansę Polski w takim rozstrzygnięciu.

Natomiast większość emigrantów należała do Towarzystwa Demokratycznego zrodzonego w atmosferze powstańczej Warszawy 1831 roku, a jej lewy odłam uważał, że tylko drogą dalekich demokratycznych reform będzie można uaktywnić naród, a zwłaszcza chłopów. Demokraci uważali, że klęska powstania wynikała z działań Czartoryskiego, który pacyfikował nastroje reformatorskie sejmu powstańczego<sup>58</sup>.

Wilhelm Bruchnalski dostrzegł wpływy i zależności formalne między *Wieszczaniami* a *Pieśniami z otchłani* Zygmunta Kaczkowskiego<sup>59</sup>, które pozostawały jednak w rękopisach i zostały odgrzebane w ruinach litewskiego dworu<sup>60</sup>. Jak już wspomniano, tekst pozostawał do roku 1848 w rękopisie, ale o jego znaczeniu pisała administracja lwowska, charakteryzując Borkowskiego:

Od dawna dał się poznać jako nieprzyjaciel austriackiego rządu oraz jako gorący zwolennik republikańskiej Polski. [...] Zdolny, nader czynny, przedsiębiorczy utrzymuje stosunki z koryfeuszami partii rewolucyjnej oraz zepsutymi literatami. [...] W wydany później za granicą utworze *Wieszczania Lechowe* występują na jaw najbardziej przewrotne teorie, skierowane przeciw powadze świeckiej i duchowej<sup>61</sup>.

---

<sup>57</sup> W. Waintraub, *Mickiewicz – mistyczny polityk i inne studia o poecie*, wybrała i opracowała Z. Stefanowska, Warszawa 1998, s. 14.

<sup>58</sup> Por. tamże, s. 28.

<sup>59</sup> Por. W. Bruchnalski, *Przedmowa*, [w:] *Pieśni z otchłani 1846 Zygmunta Kaczkowskiego*, Lwów 1920, s. 63.

<sup>60</sup> Por. tamże, s. 71.

<sup>61</sup> Warto w tym miejscu podkreślić, że gdy w roku 1860 starostowie cyrkularni otrzymali od władz we Lwowie dokument (*Ausweis über den Stand der politisch notirten und deshalb unter besondere Aufsicht gestellten Insassen in Galizien sammt Krakau mit Ende 1860*), zawierający nazwiska podejrzanych politycznie i pozostających pod nadzorem policyjnym działaczy, listę cyrkułu lwowskiego otwierał

Konflikt Borkowskiego ze środowiskami lojalistycznymi takimi jak „koteria petersburska” i konserwatyści spowodował, że autor *Wieszczów Lechowych* zrozumiał, że są ważniejsze zadania niż praca nad świadomością ludu, bowiem był galicyjski demokrat, który przyłączył się do obozu konserwatystów – Lucjan Siemieński – pisał:

Patriotyczna ta mistyka śpiewaka *Dziadów* owinięta w kwiat poezji,  
ma urok niezrównany; idzie przebojem w duszę zaprawna wonią  
orzeźwiająca, którą wciągasz pełnymi piersiami. U naśladowców jego  
– a miał ich niemało – staje się ckliwą, a często niedorzeczną jak  
nadużycie<sup>62</sup>.

#### IV

Zgięta goryczą świata dawno moja warga  
Jest jak lutnia co wicher zerwie i potarga;  
Dwie już tylko w sobie czułe struny mieści,  
Jedną strunę rozpaczy, a drugą boleści<sup>63</sup>.

Oprócz pomówień o paszkwilanctwo poważniejszym zarzutem wobec Borkowskiego po napisaniu *Parafiańszczyzny* (1843) było oskarżenie o szarganie świętości i zamach na religię katolicką, w którym autor konfrontował przykazania i zalecenia zawarte w *Biblii* z praktyką „wielkiego świata”. Takie zestawienie pokazuje zakłamanie, fałsz i obłudę arystokracji przestrzegającej tylko formalnych elementów pobożności<sup>64</sup>. Myśl estetyczno-literacka i historiozoficzna stała się elementem zainteresowania prasy, najwyraźniej te aspekty uwidoczniły się w liberalnej Wielkopolsce. Pochwała związanej z programem romantyzmu *Parafiańszczyzny*, napisanej przez człowieka, który był „spokrewniony z całą niemal arystokracją i pseudoarystokracją

---

Aleksander Borkowski cyt. za S. Schnür-Pepłowski, *Z tajnego archiwum. (Kartka z dziejów Galicji)*, Lwów 1896, s. 35.

<sup>62</sup> L. Siemieński, *Religijność i mistyka w życiu i poezjach Adama Mickiewicza*, Kraków 1871, s. 117.

<sup>63</sup> [Wiersz podpisany] Autor „*Parafiańszczyzny*” [L. Borkowski], *Do E.J\**, „Dziennik Domowy” 1844, nr 10, s. 1.

<sup>64</sup> Por. K. Pecold, *Wstęp do Parafiańszczyzna*, Wrocław 1972, s. XXXVI.

galicyjską<sup>65</sup>, kontrastowała z opinią „że się do tego dzieła wcisnęły niektóre wysłowienia, i że autor na końcu niereligijnie wystąpił”<sup>66</sup>, natomiast po drugim tomie pisano, że autor „wysuwa ją zupełnie spod nóg naszych i zostawia nas w powietrzu bez przewodnika i drogi. [...] Z drugiej zaś strony przyznać wypada, iż na nieszczęście, wiele jest prawdy w jego zarzutach”<sup>67</sup>.

Patriotyczne środowiska emigracyjne uważały, że dyskurs kulturowy autora *Parafiańszczyzny* służy zapobieżeniu błędom przeszłości. Co interesujące, w tej koncepcji nie tylko religia, ale i współczesna filozofia odpowiadała za ciąg narodowych nieszczęść:

W religii odznaczała się parafiańszczyzna odstępstwem, faryzeuszostwem, ultramontanizmem, jezuityzmem [...] albo wiarą w jakichś ciemnej gwiazdy proroków. W filozofii upodobała sobie miejsce na spleśniałych kartach sofizmu niemieckiego<sup>68</sup>.

W liberalnej Wielkopolsce dopuszczono do druku recenzję, w której potępiono cenzurę galicyjską za uniemożliwienie wydrukowania takiej pracy: „Nie masz ohydniejszej niewoli jak niewola myśli”. „Wy to najlepiej pojmujecie, czym dla cywilizacji narodu jest umiarkowana i prawom podległa cenzura, bo rozsądek waszego monarchy dozwolił wam już używać owoców takiego dobrodziejstwa”<sup>69</sup>. Zauważono, że walka z Borkowskim przypomina działanie osoby „chcącej potłuc zwierciadło dlatego, że brzydkie rysy wiernie, a niepochlebnie oddaje”<sup>70</sup>. Julia Woykowska użyła porównania Mickiewiczowskiego:

---

<sup>65</sup> J.A. Sierpniak [K. Wróblewski], *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego*, „Tydzień” (dodatek literacki „Kuriera Lwowskiego”) 1897, nr 45, s. 353.

<sup>66</sup> Anonim, *Rozmaitości*, [rec. *Parafiańszczyzny*] „Dziennik Domowy” 1843, nr 4, s. 31.

<sup>67</sup> Anonim, „*Parafiańszczyzna*” przez Leszka. Tom II-gi, Poznań. Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego, 1850, „Przegląd Poznański” 1850, t. 10, s. 215.

<sup>68</sup> *Zoografia wielkiego-świata wytłumaczona za pomocą „Parafiańszczyzny”*, „Pszonka” 1844, Oddział VI, półarkusz 11 i 12, s. 42. Entuzjazm dla programu Borkowskiego wynikał z bliskości oceny arystokracji: „[...] czas nagą prawdę pokazać, aby kiedy chwila wybije, świat mały, świat pocziwy nie zawierzył znowu Światu-Wielkiemu, niepocziwemu, i znowu za grzechy i zbrodnie Świata –Wielkiego sam na pokute nie poszedł” (s. 42).

<sup>69</sup> D [Jan Dobrzański], *Korespondencja*, „Tygodnik Literacki” 1842, nr 11, s. 88.

<sup>70</sup> K [H. Kamiński], *Parafiańszczyzna*, „Przegląd Naukowy Literaturze Wiedzy i Umnictwa Poświęcony”, 1843, nr 27, s. 347.

[...] tak jeżeli nie znajdujemy w nim genialnych rzutów myśli, jeżeli nie znajdujemy ze wszechstronnej znajomości dziejów ludzkości wypływającego wszechrzeczy pojęcia, zestrzelającego wszystkie promienie myśli w jedno wielkie ognisko i dającego im barwę jasną [...] zastępuje ten brak [...] gruntowna znajomość świata i człowieka<sup>71</sup>.

Natomiast hierarchia kościelna romantyczny w swej filozofii bunt Borkowskiego przeciw formom zewnętrznym pobożności sprowadziła do filozofii XVIII wieku, przytaczając współbrzmienie opisywanej koncepcji z poglądami autora *Emila*. Zauważono, że pasywizm pedagogiczny w sferze religijnej pozwoli na szerzenie się nie tylko niewiary, ale doprowadzi do zaniku patriotyzmu<sup>72</sup>. Podobnie koteria petersburska zwalczała wystąpienie Borkowskiego, pisząc: „nie chcemy mieć z nim nic wspólnego, kiedy nie umiemy zachować umiarkowania, dochodzi do ostateczności [...] walcząc niby z hipokryzją i przesadami, tyka gruntu naszego wyznania, obyczajów religijnych [...] nie stara się nawet utrzymać pozorów katolickiego pisarza[...]”<sup>73</sup>.

Środowisko demokratów galicyjskich po 1849 roku zostało podzielone na lojalistyczne obozy, a Borkowski pozostał pozbawiony wsparcia innych. Wystarczy przypomnieć, że cytowany Michał Grabowski w „Dzienniku Warszawskim” z lipca 1851 roku opublikował część rozprawy o literaturze galicyjskiej, która omawiała twórczość Borkowskiego, krytykując połączenie ataku na niemoralność arystokracji z atakiem na kościół:

Ale kiedy widoczna, że to wykrzyki zapaleńca dążącego do czegoś, o czym sam nie ma jasnego pojęcia – wtedy to nawet co słusznie i dobrze mówi, nie sprawia wrażenia, powstaje odraza dla tego głosu namiętnego; złe istotne chowa się za to, co niesprawiedliwie napastowane. Trzecie na czym pan Borkowski szkodzi, że jako pisarz nie tylko nie jest dziecięciem ojczyściej wiary, ale jej wierutnym prześladowcą i wrogiem. Jest to filozof, któremu wystarcza ten chrystianizm bez treści, jaki tworzyć zaczęła reforma, a dokończyły różne terażniejsze filozofie, zostawiając czcze nazwy dla wstydu

---

<sup>71</sup> Por. J. Woykowska, „Parafiańszczyzna” t.1 Wrocław 1843, Dokończenie, „Tygodnik Literacki” 1843, nr 51, s. 408.

<sup>72</sup> Anonim, *Słów kilka o wizycie ósmej „Parafiańszczyzny”*, Przemyśl 1843, s. 8–9.

<sup>73</sup> M. Grabowski, *O nowszych powieściach polskich*, „Tygodnik Petersburski” 1847, nr 59, s. 378.

ludzkiego albo może dla lepszego podejścia. Uduchowiona ta wiara wypchnęła naprzód Zbawiciela, a potem samego Boga. Dlatego praktyki nasze katolickie są panu Borkowskiemu dziwnie podejrzane i wstrętne. Wyśmiewa bez ogródki spowiedź, cześć świętych, pielgrzymki pobożne. Wszystko to dla niego ciemny zabobon i bałwochwalstwo. To co nazywa dewocją, jest u niego konieczną osłoną najostateczniejszego zepsucia; wiara nie może być niczym jak hipokryzją, pobbłaża, sprzyja rozpuście obu płci<sup>74</sup>.

Krytyka pobożności obrzędowej pokazała, że Borkowski atakował kościół z pozycji protestanckich, w ten sposób podważał najważniejsze dogmaty wiary. W jego krytyce dominowała tendencja do zaprzeczeniu potrzeby i świętości kościoła, bo zdaniem Borkowskiego:

[...] wszelka widoma pobożność jest dla ludzi, nie dla Boga, że jest jezuityzmem, że uczyć pobożności jest jedno, co zwodzić i oszukiwać, a mieć nauczoną, to samo co jej nie mieć lub być oszukanym<sup>75</sup>.

Ultrakatolicka prasa uważała, że Borkowski pozostawał pod wpływem rewolucji francuskiej i myślicieli pragnących nie tylko zreformować, ale zniszczyć kościół. Jej argumentem przeciw Borkowskiemu było przekonanie, że zło nie tkwi w religii, ale w ludziach je czyniących, gdyż kościół nie ma sankcji przeciw takiej pobożności.

Na potwierdzenie swej torii autor chwyta za pędzel szalonej szkoły francuskiej i w obrazy pełne przesady w myślach, a cynizmu pełne w wyrażeniach układa wszystkie bezeceństwa, które pod pozorem nabożności niecnosć i obłuda popełniać zwykłe<sup>76</sup>.

Jednak zauważono, że ten atak na hipokryzję był wymierzony we wszystkich katolików wypełniających obowiązki swej wiary. Taka ostrość sądów była rozczarowująca dla środowisk konserwatywnych, które sugerowały: „mieliśmy nadzieję, że autor po sześciu latach namysłu i doświadczenia, po sześciu tak ciężkich i bolesnych latach dla

---

<sup>74</sup> M. Grabowski, *Pamiętniki o literaturze polskiej między 1830-1848. Literatura galicyjska*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 105, s. 1.

<sup>75</sup> Anonim, „Parafiańszczyzna” przez Leszka. Tom II-gi, Poznań. Nakładem księgarni J. K. Żupańskiego, 1850, „Przegląd Poznański” 1850, t. 10, s. 209.

<sup>76</sup> Tamże, s. 211.

każdego Polaka, ochłonie ze swej zapalczywości, umiarkuje swe sądy, złagodzi swe wyrażenia”<sup>77</sup>.

W dyskursie religijnym z Borkowskim padło zasadnicze pytanie o sens życia bez religii. Co zostanie po usunięciu spowiedzi, postów, obrzędów religijnych. Zdanie Borkowskiego, że wola Boża najlepiej objawia się w ludzkim rozumie. Nie ma lepszego dowodu na słusność programu Borkowskiego, jak powołanie się na sąd Michała Grabowskiego w „Tygodniku Petersburskim”. Wydał broszurę, która pod pretekstem omawiania wielkopolskiej myśli zaatakowała ultramontański „Przegląd Poznański”, w którym katolicyzm nie tylko został oskarżony o osłabienie wolności ducha, niszczenie wielokulturowości, ale zwłaszcza służenie ideom, które doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej:

Póki Polska była niepodległym państwem, nikomu na myśl nie przyszło szukać dowodów miłości w protestantyzmie lub katolicyzmie. [...] Polakami byli jedni i drudzy, różnili się tylko stopniem oświaty. Gdyby ta walka moralna mogła się być rozstrzygnąć przemocą ducha, bez przyzywania w pomoc przemocy fizycznej; czyli innymi słowy, gdyby przemoc fizyczna nie wystąpiła przeciw przyrodzonemu siłowi ducha: to słabsi nie byłiby potrzebowali obcej opieki, nie byłoby wojen kozackich i Rzeczpospolita najprawdopodobniej istniałaby dotychczas<sup>78</sup>.

Polemika Borkowskiego z ultramontanistami była następstwem filozofii *Wieszczów Lechowych*. Nie bez znaczenia był fakt, że główny ideolog tego środowiska J. de Maistre, którego najważniejsze dzieła powstały na emigracji w Rosji, był duchowym twórcą „koterii petersburskiej” podobnie jak on zarodki nieładu dostrzegającej już w naukach reformacji, która negując autorytet religii, prowadziła do emancypacji rozumu ludzkiego. Polska myśl zachowawcza

---

<sup>77</sup> Tamże, s. 212.

<sup>78</sup> Anonim [L. Dunin-Borkowski], *O pismach czasowych W. Ks. Poznańskiego (przeciw Przeglądowi Pozn.)*. Poznań 1850, s. 3–4 Atak na jezuitów był kontynuowany przez zainspirowanych przez Borkowskiego krytyków. Walenty Ostrogski *90cienie „Parafiańszczyzny” Leszka*, Budziszyn 1850, s. 6) pisał o upadku rządu w przedrozbiorowej Rzeczypospolitej: „[...] do roztropnego zarządu potrzeba podstawy rozumowej i moralnej, potrzeba światła i sprawiedliwości. Tymczasem jezuiti tępiłi oświatę, psuli moralność i podżegali do nadużyć. [...] Nie obca przemoc, nie hordy muzułmańskie, ale religia jezuitska, jakby jemioła, niszczyła siły nasze żywotnie”.



reprezentowana przez Rzewuskiego sądziła, że Zachód pograżył się w chaosie, a egzemplifikacją tego jest rewolucja<sup>79</sup>. W dyskursie podkreślano wyraźny dysonans poznawczy:

My stawiamy dogmaty kościoła katolickiego. Co tylko jest niżej ich, wolno jak najobszerniej roztrząsać. Pragniemy jak najrozleglejszej, jak najwyższej oświaty, nie jesteśmy niewolniczymi stronnikami przeszłości, nie chcemy zawrotu do niej, szanujemy godziwe prawa postępu, wiemy, iż właśnie najdowodniejszą cechą prawd wiecznotrwałych jest onych coraz szersze rozwijanie się i stosowanie; ale z drugiej strony mamy najsilniejsze przekonanie, iż rozum sam sobie zostawiony, uznający sam w sobie przyczynę, musi skończyć na ogłoszeniu siebie lub ludzkości za Boga, jak to dzisiejsza uczyniła filozofia<sup>80</sup>.

Zdaniem krytyków Borkowskiego, praktycznym rezultatem jego postawy jest emancypacja pełnego pychy ludzkiego, jednostkowego rozumu od tradycji i autorytetów, i pozostawienie mu prawa do osądzania świata, w tym i stosunków politycznych oraz projektowania świata lepszego, zbudowanego wedle wskazań rozumu, który gardzi wszelką tradycją i doświadczeniem historycznym. Tymczasem, aby rozum ludzki był zdolny zaprojektować taką nową rzeczywistość, musiałby poznać całościową wiedzę z zakresu socjologii, historii, prawa, ekonomii, zarządzania, psychologii i wielu innych nauk. Ponieważ zaś żaden ludzki rozum nie jest zdolny objąć wszystkich tych nauk, to projektowana przezeń rzeczywistość ma charakter utopijny, jest ideologią zaprzeczającą filozoficznemu realizmowi.

Borkowski sądził, że ultramontaniści, chełpiąc się stałością swoich poglądów, przywołują czasy Zygmunta Wazy, choć „konieczność postępu jest prawem bożym”<sup>81</sup>. W kolejnej publikacji Borkowski bronił filozofów oświecenia, którzy zdaniem ultramontanistów doprowadzili do rewolucji francuskiej i zdegenerowali cywilizację<sup>82</sup>. Jednak motywacją ataków Borkowskiego na hierarchię katolicką było jej współdziałanie w Galicji z rządem:

---

<sup>79</sup> Por. H. Rzewuski: *Cywilizacja i religia*, „Dziennik Warszawski” 1851, nr 50-52.

<sup>80</sup> Anonim, „*O pismach czasowych poznańskich*”. *Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego 1850*. [recenzja rozprawy Borkowskiego], „Przegląd Poznański” 1850, s. 617.

<sup>81</sup> Por. tamże, s. 6.

<sup>82</sup> Por. tamże, s. 9.

W Polsce rakuskiej, gdzie nie tylko ciało, ale i duch jest obarczony najciaśniejszymi kajdanami, gdzie żelazna stopa despotyzmu ciąży na wszystkim, z większą jak w Prusiech konsekwencją, bo wytępiając zarody niepodległego myślenia w miejscach i przez środki przeznaczone aby je rozwijać, to jest w uczelniach i przez nauki; gdzie tym usiłowaniam ciemństwa świeckiego, dziwnie w pomoc przychodzą starowieczne zasady katolicyzmu, wymagające posłuszeństwa, uległości i ślepej wiary; gdzie hierarchia katolicka jawnie łączy się z rządem, ku utrzymaniu podwójnej niewoli, potępiając, jako odszczepieńców członków swoich, sprzecznych temu przymierzu [...] <sup>83</sup>.

Z drugiej zaś strony pojawiały się głosy, że ta rewolucja moralna miała uzdrowić oświatę, wprowadzić filozofię w życie społeczne, utworzyć niepodległe charaktery, rozумы i osobowości a „autor *Parafiańszczyzny* stanowił w prozie polskiej taką epokę, jak Adam Mickiewicz w poezji” <sup>84</sup>. Natomiast katolicki „Przegląd Poznański” ten romantyczny profetyzm uznał za formę uwodzenia niewykształconej publiczności literackiej:

Oto bierze religię za proste narzędzie i tylko pod tym warunkiem na nią pozwala, uważa ciemnotę za potęgę i każe ją oszczędzać; dopuszcza rozniecać nienawiść, wstręt z różnicy wyznań i przesady, i zagorzalstwo, bo te mogą stać się ważnymi czynnikami politycznymi: nienawiścią i przesądami chce lud pobudzić, by się w rękę inteligencji stał narzędziem; wszędzie ogromnym podstępem odłącza lud od klas wyższych [...] <sup>85</sup>.

Borkowski zwalczał wszelkie próby oszustwa politycznego, a historia kościoła była dla niego źródłem wiedzy na temat polityki i manipulacji dokonywanej w imieniu wyższych racji <sup>86</sup>. W dyskursie z przeciwnikami uznał się za grzesznika i prosił swoich przeciwników, by

---

<sup>83</sup> Tamże, s. 11–12 Borkowski uważał, że cała Polska, poza Poznańskiem, jest pod zaborem katolickim, a „Moskale to doskonali katolicy wschodni” (s. 15).

<sup>84</sup> Por. W. Ostrogski, *Ocenienie „Parafiańszczyzny” Leszka*, Budziszyn 1850, s. 3.

<sup>85</sup> Por. Anonim, *O pismach czasowych poznańskich. Poznań, nakład i druk A. Wojkowskiego 1850*, s. 619.

<sup>86</sup> Por. S. Schnur-Pełpowski, *Ludzie z czterdziestego ósmego roku, cz. V. Leszek Dunin Borkowski*, „Kurier Lwowski” 1898, nr 273, s. 2.

go nawrócili siłą przekonujących, rozumowych argumentów<sup>87</sup>. Program Borkowskiego, podobnie jak Mickiewicza, trafił na niewłaściwy czas, w którym pisarze nie mogli być politykami bez konfliktu z otoczeniem kulturowym. Romantyzm, profetyzm i mistycyzm Borkowskiego kolidował z twardymi realiami politycznymi<sup>88</sup>. Nie znalazł Borkowski poparcia dla swej teorii naprawy wiary, zwłaszcza jej dostosowania do potrzeb współczesnego człowieka:

[...] wiara w religię objawioną, u większej części ludzi jest potrzebą duszy oraz rekojmią porządku towarzyskiego i ścisłego wypełniania obowiązków. Zatem uszanowanie ku religii jest obowiązkiem każdego rzetelnie myślącego o dobro ogólne nieobojętnego człowieka. Jakże albowiem może poniewierać to, co w swoim przekonaniu sam prawdą być uznaje; jeżeli zaś jaki zwyczaj tyczący się pobożności nie ma być sprzecznym prawdzie, powinien twierdzenie swe poprzeć i dowieść dowodami gruntownie wyłożonymi; ale nie lekkim dowcipem niczego niedowodzącym i nic nietworzącym; a nawet nieraz niszczącym wiarę i przekonanie w ludziach słabego charakteru<sup>89</sup>.

Aleksander Dunin Borkowski nie był – jak go próbowała zakwalifikować krytyka lojalistyczna – ateuszem, ale ukształtowanym przez lekturę *Słów wieszczych* oraz *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* idealistą marzącym o zbliżeniu kościoła i religii do doktryny księdza Lamennais'a.

---

<sup>87</sup> L. Borkowski, *Odpowiedź na krytykę „Parafiańszczyzny”* umieszczoną w „Przeglądzie Poznańskim”, Poznań 1850, s. 5.

<sup>88</sup> Por. B. Łoziński, *Mowy Leszka Dunina Borkowskiego (1867-1887)*. Przedmowę napisał Stanisław Schnür Pełowski. *We Lwowie 1897*, s. 13, „Kwartalnik Historyczny” 1898, t. 12, s. 181.

<sup>89</sup> K.T., *Parafiańszczyzna*, „Rok 1844”, t. V, s. 74.

## **ABSTRACT**

### **THE GALICIAN ATHEIST. PROPHECY, MYSTICISM AND ROMANTICISM IN ALEKSANDER (LESZEK) DUNIN BORKOVSKY'S WRITINGS**

Using the example of Leszek Dunin Borkowski's works, the author presents a form of a dialogue with a biblical source which was literary prophecy and mysticism. This philosophical basis converted poetic statement into a cultural discourse with traditional forms of religiousness. The outcome of this aesthetics led to the extension of the liberation ideas supporters' circles as well as to promoting democratic ideas.